

Dr James S. Spiegel, Etyka chrześcijańska , Sesja 12, Technologie reprodukcyjne

© 2024 Jim Spiegel i Ted Hildebrandt

To jest dr James S. Spiegel i jego wykład na temat etyki chrześcijańskiej. To sesja 12, technologie reprodukcyjne.

Okej, następną kwestią, którą omówimy, są technologie reprodukcyjne.

W naszych czasach pojawiło się wiele kwestii moralnych, które pojawiły się z powodu pytań moralnych, które pojawiły się wraz z rozwojem pewnych technologii. I nigdzie nie jest to bardziej znaczące niż w przypadku technologii reprodukcyjnych. Zaczniemy więc od przeglądu niektórych stosowanych metod.

To, co wcześniej nazywano sztuczną inseminacją, obecnie nazywa się ogólnie inseminacją wewnątrzmaciczną lub IUI. Jest to sztuczne wprowadzenie męskiego nasienia do macicy kobiety. Istnieje wewnątrzjajowodowy transfer gamet, znany również jako GIFT, gdzie wiele jajeczek jest pobieranych od kobiety, a następnie umieszczanych wraz z męskim nasieniem w jajowodach kobiety.

Zapłodnienie in vitro, które jest nieco bardziej znane, w przypadku zapłodnienia in vitro jajeczka są zapładniane w laboratorium, a następnie powstałe zarodki są wszczepiane do macicy. Albo w czymś zwanym ZIFT, zarodki są wszczepiane do jajowodów. Albo zygoty byłyby wszczepiane do jajowodów.

A następnie, w macierzyństwie zastępczym, kobieta trzecia jest wykorzystywana do donoszenia ciąży, której, z jakiegoś powodu, inna kobieta nie może. Matka zastępcza jest zapładniana poprzez IUI lub IVF, a następnie donosi ciążę, z którą może być lub nie być spokrewniona genetycznie, w zależności od tego, jakie jajeczka są używane. Jakie więc powinno być nasze podejście do tych kwestii? Według utylitarystów lub kantystekistów, musimy brać pod uwagę tylko przyszłe szczęście lub, przepraszam, musimy brać pod uwagę tylko szczęście lub przyjemność osób zaangażowanych, którymi byłyby matka, ojciec, matka zastępcza, jeśli mówimy o macierzyństwie zastępczym.

Możemy również wziąć pod uwagę przyszłe szczęście lub przyjemność ze strony dziecka, które zostało stworzone. W przypadku etyki kantowskiej bierzemy pod uwagę autonomię zaangażowanych osób, szacunek dla osób itd. I czy możemy uogólnić tę praktykę? Ale z chrześcijańskiego punktu widzenia musimy wziąć pod uwagę również inne praktyki.

Scott Ray jest pomocny w podaniu pewnych parametrów moralnych, które warto rozważyć, i różnych innych rozważań. Jednym z nich jest to, że technologia medyczna jest darem. Wiecie, jesteśmy nosicielami boskiego obrazu.

Jesteśmy kreatywni i innowacyjni. A jedną z rzeczy, które istoty ludzkie, jako nosiciele boskiego obrazu, mają zdolność do robienia, jest tworzenie wszelkiego rodzaju technologii. To jest więc błogosławieństwo od Boga, przy założeniu, że inne rzeczy są równe.

Technologie mogą być używane w dobrym lub złym celu. I gdy moralnie rozważamy takie kwestie, staramy się używać naszych technologii w dobrym, a nie złym celu. Po drugie, prokreacja została zaprojektowana przez Boga, aby zachodziła w kontekście heteroseksualnego, monogamicznego małżeństwa.

Porozmawiamy o tym w osobnym wykładzie. Ludzka seksualność, kwestie moralne, które pojawiają się w związku z ludzką seksualnością. Po trzecie, świętość życia i status moralny nienarodzonych są ważnymi rozważaniami.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia wierzymy w świętość ludzkiego życia, że całe ludzkie życie jest święte, ponieważ ludzie zostali stworzeni na obraz Boga, jak powiedziano nam w Księdze Rodzaju 1. I jak mówiliśmy w naszej dyskusji o aborcji, z biblijnego punktu widzenia nienarodzone dziecko jest świętym życiem. Zasada świętości ludzkiego życia dotyczy nienarodzonego dziecka. Więc trzeba o tym pamiętać.

Po czwarte, adopcja jest ważną alternatywą do rozważenia w przeciwieństwie do decydowania się na którąkolwiek z tych technologii reprodukcyjnych. To coś, co jest zdecydowanie błogosławieństwem dla milionów par, które decydują się na adopcję. To bardzo odkupieńcza rzecz, szczególnie gdy para adoptuje dziecko, które w przeciwnym razie nie byłoby dobrze traktowane.

I że w każdym przypadku dzieci są darem od Boga. Kiedykolwiek następuje naturalna produkcja dziecka poprzez akt prokreacyjny, jest to dar od Boga. To coś, co On robi, szczególnie w każdym łonie, kiedy dziecko jest tworzone.

I wreszcie cnota wiary. To z pewnością próba wiary dla wielu par, które mają trudności z poczęciem. I to jest okazja.

Jestem pewien, że większość nie postrzega tego w ten sposób. To czas, kiedy można wzrastać w wierze i ufać suwerenności Boga. To jednak bardzo trudne wyzwanie dla wielu par.

W którym momencie powinniśmy się poddać, wiesz, starania o posiadanie własnego dziecka, czy to za pomocą technologii takich jak ta, czy innych środków? W którym

momencie powinniśmy po prostu dążyć do adopcji lub poddać się Bogu, że nie jest wolą Boga, abyśmy mieli dzieci? Pastor mojego kościoła, którego jestem członkiem, i on i jego żona nie mogli poczęć. Więc w pewnym momencie po prostu zdecydowali, że nie jest wolą Boga, abyśmy mieli własne dzieci. Z jakiegoś powodu postanowili nie adoptować.

Ale skupili się na innych formach posługi, zapraszając różnych studentów do swoich domów, mieszkając z nimi, a czasami z ludźmi z innych krajów. I posługiwali w ten sposób, i była to dla nich bardzo potężna posługa. Ale to może być bardzo trudna próba wiary.

Oto kilka rzymskokatolickich rozróżnień teologicznych, które niekoniecznie są potwierdzane przez większość protestantów, ale z pewnością warto je rozważyć i potraktować poważnie. Jednym z nich jest idea jedności między seksem a prokreacją. W rzymskokatolickiej tradycji teologicznej istnieje uznana norma, że seks małżeński powinien być zawsze otwarty na prokreację.

to, że zawsze powinieneś mieć zamiar posiadania dziecka za każdym razem, gdy uprawiasz seks. Ale musi istnieć otwartość na prokreację, a to pociąga za sobą niepodejmowanie kroków zapobiegających prokreacji, które są sztuczne, przy użyciu technologii i środków antykoncepcyjnych. Chociaż coś zwanego metodą rytmu jest zatwierdzone, a to po prostu przez samokontrolę, unikanie uprawiania seksu w momentach, gdy jest bardziej prawdopodobne, że kobieta zajdzie w ciążę.

Ale istnieje o wiele ściślejszy związek, który jest rozpoznawany i potwierdzany między aktem seksualnym a prokreacją w tradycji rzymskokatolickiej, niż ma to miejsce w przypadku protestantów. A następnie, jeśli chodzi o właściwą rolę technologii w tradycji rzymskokatolickiej, technologia medyczna jest uznawana za coś, co może wspomagać normalny stosunek, ale niekoniecznie go zastąpić. Ma to więc implikacje dla niektórych z tych technologii reprodukcyjnych.

Oto niektóre kwestie moralne, które pojawiają się w kontekście niektórych z tych technologii reprodukcyjnych. Inseminacja wewnątrzmaciczna i zapłodnienie in vitro, a także GIFT, stosowanie leków owulacyjnych w przypadku GIFT, IVF, ale także czasami w IUI, stwarzają znaczne ryzyko dla dużej liczby ciąż mnogich, czasami czterech, pięciu, sześciu dzieci, które są produkowane za pomocą tych metod, które stwarzają wysokie ryzyko zarówno dla matki, jak i dla dzieci, a także występuje wyższe ryzyko utraty życia dzieci. To trudne pytanie, biorąc pod uwagę, że gdy, powiedzmy, wykonuje się zapłodnienie in vitro, jest ono drogie.

Wydajesz na to dziesiątki tysięcy dolarów, a kiedy masz te zarodki, to trzeba je wszczepić; ten proces jest również drogi. Więc chcesz jak najlepiej wykorzystać swoje pieniądze, więc to jest zachęta do wszczepienia dużej liczby zarodków z nadzieją, że przynajmniej jeden zostanie wszczepiony. Ale w procesie zapłodnienia in vitro i

produkcji wszystkich tych zarodków, rutynowo zdarza się, że będą resztki i zarodki, które nie są potrzebne, ponieważ teraz, powiedzmy, para przeszła przez ten proces dwa, trzy razy i nie musi używać innych zarodków, które są teraz przechowywane w chłodni.

Co więc z nimi zrobić? Można je po prostu zniszczyć, oddać lub przechowywać w nieskończoność, albo wykorzystać do celów eksperymentalnych, takich jak badania nad komórkami macierzystymi, które popiera wiele osób. Finansowo ryzykownym rozwiązaniem jest tutaj nie tworzenie większej liczby zarodków, niż jesteś w stanie donosić. Pary już wcześniej konsultowały się ze mną w tej sprawie i pamiętam jedną, w której zadano mi to pytanie, wiedząc, że to jest problem.

Byli młodą parą chrześcijańską i martwili się perspektywą posiadania zarodków, które nie zostały wykorzystane i w związku z tym umarły. Wierzą w to, prawda? To ludzie z prawem do życia. Więc moja rekomendacja dla nich była taka, aby wykorzystali wszystkie zarodki, które stworzyli lub które zostały poczęte poprzez zapłodnienie in vitro i wszczepili je wszystkie z zamiarem, aby wszystkie się wszczepiły, doszły do siebie i się urodziły.

I nie wiem, ile ich było, ale w sumie, ale wiem, że to było przez kilka implantacji, robili, powiedzmy, około trzech lub czterech na raz i byli na pewno otwarci na implantację wszystkich. Prawdopodobnie skończyliby z 15 lub 16 dziećmi, gdyby tak się działo za każdym razem. Jak się okazało, to się powiodło, myślę, trzy różne razy.

Wszczepili wszystkie zarodki, więc żaden z nich nie został w chłodni, i nie musieli się martwić, co zrobić z pozostałymi zarodkami, które nie zostały wykorzystane, ponieważ wszystkie zostały wykorzystane. I teraz myślę, że mają około czwórki dzieci. Może to większa rodzina, niż planowaliby w innych okolicznościach, ale byli przekonani, że z szacunku dla świętości ludzkiego życia, to właśnie zrobimy, nawet jeśli oznacza to, że będziemy mieć ośmioro lub dziewięcioro dzieci.

Więc to jest podejście, które nieco wstępnie rekomendowałem. Niektórzy obrońcy życia nie posunęliby się nawet tak daleko i całkowicie zrezygnowaliby z używania tej metody. Ale to jest podejście, które rekomendowałem.

Teraz, jeśli chodzi o macierzyństwo zastępcze, jest to o wiele bardziej problematyczne. Kiedy angażujesz osobę trzecią w proces reprodukcji, oto kilka standardowych argumentów przeciwko macierzyństwu zastępczemu. Jednym z nich jest to, że jest to wyzysk, że zamienia dzieci w towar, ponieważ często odbywa się to dla zysku, gdzie matce zastępczej płaci się określoną kwotę, nawet trzydzieści czterdzieści tysięcy dolarów, aby donosiła to dziecko do końca.

Nie byłoby tak w sytuacjach, w których, powiedzmy, kobieta, która nie może donosić ciąży, poprosiła siostrę, aby została matką zastępczą. Często zdarza się to w takich

rodzinach. Więc nie ma tam obaw o zysk ani motywacji, ale jeśli jest to w to zaangażowane, to masz obawy o wykorzystywanie, które uważam za znaczące.

Drugim argumentem jest to, że macierzyństwo zastępcze zamienia wadę w zaletę, sankcjonując oderwanie kobiety od jej ciała. Tak więc niektóre prawa będą faktycznie pisane w taki sposób, aby odnosić się do matek zastępczych jako do ludzkich inkubatorów. Zwykle uważa się, że matka jest oderwana emocjonalnie od swojego dziecka, ale właśnie tego się chce w tym przypadku, aby matka zastępcza chętnie oddała to dziecko, które właśnie urodziła.

Czy zatem praktyka, która zamienia wadę w cnotę lub uważa wadę za cnotę, nie jest moralnie podejrzana z tego powodu? W wielu przypadkach surogatka zmienia zdanie i tak bardzo przywiązuje się do dziecka emocjonalnie, że nie chce go oddać, co może tworzyć i tworzyło wiele konfliktów i komplikacji w przypadku macierzyństwa zastępczego. To prowadzi do kolejnego pytania. Jakie prawa, jeśli w ogóle, powinniśmy uznać za przysługujące surogatce w odniesieniu do jej dziecka? To nie jest łatwe do ustalenia.

Staje się to bardzo skomplikowane. I znowu masz różne problemy praktyczne związane z tym, w tym cierpienie emocjonalne, nawet jeśli zdecyduje się oddać dziecko. To w niektórych przypadkach ma trwały negatywny efekt emocjonalny.

Oto kilka pytań końcowych, które możemy zadać. Czy katolicy rzymscy mieli rację przez cały czas, że problem leży w silnym oddzieleniu seksu od prokreacji? Czy pary małżeńskie powinny być zawsze otwarte na możliwość poczęcia z tego powodu? W świecie protestanckim, wśród ewangelików, wiele zmieniło się dramatycznie w ciągu ostatnich 50 lub 60 lat, szczególnie wraz z pojawieniem się pigułki antykoncepcyjnej, która, gdy pigułka antykoncepcyjna po raz pierwszy pojawiła się na rynku na początku lat 60., przeczytałem, że aż 95% ewangelików było jej przeciwnych, co jest interesujące, ponieważ teraz liczby prawdopodobnie by się odwróciły. Zdecydowana większość ewangelików byłaby za pigułką antykoncepcyjną, co pokazuje, jak bardzo ta konkretna praktyka wpłynęła na perspektywy w społeczności ewangelickiej.

Ale najwyraźniej, znacznie więcej ewangelików w latach 60. dostrzegало pewien rodzaj naturalnego związku między seksem a prokreacją, że idea pigułki antykoncepcyjnej była, wiesz, sprzeczna. I to prawda w przypadku wielu rzeczy, prawda, które są pewnego rodzaju kulturowymi wydarzeniami, które na początku szokują, a potem przyzwyczailiśmy się do tej idei. Wiem, że kostium kąpielowy bikini został wprowadzony mniej więcej w tym samym czasie i był to nie lada skandal wśród chrześcijan, w zasadzie po prostu farbowanie bielizny, a następnie prezentowanie jej jako legalnego stroju kąpielowego, a teraz nie słyszy się wielu skarg na bikini.

Więc możemy się przyzwyczaić do pewnych rzeczy i z tego powodu stracić wszelkie moralne skrupuły, kiedy, o ile wiemy, są one moralnie problematyczne. Kolejne

pytanie: w którym momencie koszty finansowe i emocjonalne radzenia sobie z problemami z płodnością stają się zaporowe? Co pary powinny zrobić lub kiedy pary powinny zamiast tego zwrócić się w stronę adopcji? W którym momencie po prostu mówisz, że to jest naprawdę zbyt ryzykowne, zbyt drogie, adoptujmy. Oczywiście, adopcja staje się zazwyczaj bardzo kosztowna.

Więc w którym momencie zobowiązania finansowe są tam zbyt duże? I kiedy koszt któregośkolwiek z nich może sugerować, że naprawdę wolą Boga jest, aby para nie miała dzieci lub nie miała więcej dzieci? Wiem, że w przypadku mojego pastora, jestem pewien, że kwestie finansowe lub, wiesz, ważne względy były ważne w ich decyzji, aby ostatecznie dojść do wniosku, że wolą Boga jest, aby nie mieli dzieci. Inne pytanie, które możemy zadać, brzmi, czy w naszym społeczeństwie przeszliśmy od postrzegania dzieci jako błogosławieństwa od Pana do takiego, które postrzega je raczej jako ciężar lub uprawnienie? Wśród wielu zwolenników prawa wyboru panuje pogląd, przynajmniej w wielu przypadkach, że dzieci są ciężarem. Wiele lat temu byłem na konferencji, na której przedstawiono referat na temat aborcji, a w dyskusji, która nastąpiła, kobieta na widowni porównała poczęcie do wypadku drogowego.

Gdyby odkryła, że poczęła dziecko, uznałaby to za coś porównywalnego, wiesz, do wypadku drogowego, co sprawiło, że zastanawiałam się, co powiedziałyby o moim poczęciu w wyniku nieudanego środka plemnikobójczego. Jestem odpowiednikiem produktu wypadku drogowego, wiesz, pod względem jej perspektywy psychologicznej. Ale to oznaczałoby postrzeganie dzieci jako ciężaru, porodu i poczęcia jako ciężaru.

Ci, którzy postrzegają dzieci jako coś roszczeniowego, mają, wiesz, zupełnie inną perspektywę, a to również jest powszechne podejście, które wpływa na rodzaj być może bezkrytycznego podejścia do wielu z tych technologii reprodukcyjnych, które również należy ponownie rozważyć. Więc nawet nasze podejście jako społeczeństwa lub jako indywidualnych chrześcijan do porodu i tego, jak powinniśmy go postrzegać, ma znaczące implikacje dla sposobu, w jaki podchodzimy do tej kwestii technologii reprodukcyjnych.

To jest dr James S. Spiegel w swoim nauczaniu na temat etyki chrześcijańskiej. To jest sesja 12, Technologie reprodukcyjne.